

**Reprezentacja Włoch pod wodzą tymczasowego trenera, Luigiego Di Biagio, nie zebrała najlepszych recenzji po meczu z Argentyną, który Azzurri przegrali 0-2. Jednym z bohaterów spotkania był Lorenzo Pellegrini, który pojawił się na konferencji prasowej na zgrupowaniu drużyny narodowej.**

- W Rzymie czuję się dobrze, wygrywanie trofeów pozostaje celem numer jeden każdego gracza. De Rossi i Totti odebrali swoją satysfakcję w zespole Giallorossich i mówią, że wygranie w Rzymie jest warte dziesięć razy więcej niż gdzieś indziej. Nie wiem tego, ale mam nadzieję, że wkrótce to odkryję. Teraz jesteśmy krok w tyle za innymi drużynami, ale klub jest ambitny, zatem dla mnie jest ok. Nie myślałem o mojej przyszłości, ale nie zależy to od awansu do Ligi Mistrzów. Jasne, dla młodego, który chce się rozwijać, ważnym jest granie meczów na wysokim poziomie.

### **Włochy?**

- Czuję atmosferę, że wszyscy chcą pozostawić po sobie swój ślad, nie jest to coś, co przychodzi z dnia na dzień, ale praca zawsze popłaca. Musimy się podnieść, bez kreowania problemów, które moim zdaniem nie istnieją. Mamy mocny zespół, musimy po prostu stworzyć grupę, aby wspólnie się rozwijać. Musimy to zrobić dla nas i dla Włoch, jesteśmy zmęczeni oglądaniem jak wygrywają inni i jak zachodzą dalej od nas. To musi być punkt startowy dla wszystkich. Nie ma wiele do myślenia, ja wierzę w pracę, mamy naprawdę mocnych graczy. Teraz mamy więcej czasu od innych, postaramy się go maksymalnie wykorzystać. Trener jest zmotywowany, ma wielkie pragnienie udowodnienia czegoś.

### **Krytyka?**

- Jestem przyzwyczajony do presji.

Autor: abruzzo